

# Tadeusz Widła

---

## Odpowiedzialność biegłych – nowe problemy

---

Palestra 50/7-8(571-572), 123-132

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Odpowiedzialność biegłych – nowe problemy

W ubiegłym roku Minister Sprawiedliwości wystąpił do Ministra Finansów o tzw. urzędową interpretację przepisów – w trybie art. 14 § 1 pkt 2 „Ordynacji podatkowej ...”, w kwestii podatku VAT obciążającego adwokatów broniących z urzędu i biegłych. Uczynił tak, nie bacząc na zgodne dotąd stanowiska urzędów skarbowych, według których biegli nie powinni być uznawani za podatników VAT<sup>1</sup>. Po ok. półrocznym zastanawianiu się Minister Finansów takiej *Interpretacji* dokonał, informując Ministra Sprawiedliwości, że adwokaci i biegli powinni płacić podatek VAT, albowiem czynności adwokatów broniących z urzędu i biegłych są samodzielnie wykonywaną działalnością gospodarczą<sup>2</sup>. W opinii MF nie stoi temu na przeszkodzie fakt powinności przyjmowania takich obowiązków nakładanych przez organ procesowy; albowiem w art. 8 ust. 1 pkt 3 *Ustawy...* takim obowiązkiem podatkowym obłożono i osoby świadczące usługi z nakazu prawa lub organu władzy publicznej. Co prawda w art. 15 ust. 3 pkt 3 *Ustawy...* przewidziano wyłączenie, ale ono do biegłych się nie odnosi. Bowiem – zdaniem autora *Interpretacji* – biegli opiniują na własną odpowiedzialność, podobnie jak na własną odpowiedzialność działają adwokaci z urzędu i do nich także zwolnienie się nie odnosi. Biegłymi przecież niekiedy bywają rzeczoznawcy majątkowi, a o nich odpowiednia dla nich ustawa stanowi, że prowadzą oni działalność na własną odpowiedzialność. A przecież – wywodzi dalej autor *Interpretacji* – rzeczoznawca majątkowy, jeżeli zostanie ustanowiony biegłym, też nie będzie mógł odmówić wydania opinii.

---

<sup>1</sup> Pismo Ministra Sprawiedliwości z 12 sierpnia 2004 r. (sygn. DB III/020/171/04).

<sup>2</sup> Pismo Ministra Finansów z 11 lutego 2005 r. (sygn. akt PP3-812-917/2004/AK/3045 PELS). W zmienionej wersji, ale już z datą oznaczoną na 29 kwietnia 2005 r. i z sygnaturą PP3-812-130/2005/AK/864, *Interpretację* tę ogłoszono w Dzienniku Urzędowym Ministra Finansów z 31 maja 2005 r. (Dz.Urz. Min. Fin., Nr 6, poz. 71).

W tej sytuacji należy przyrzeć się kwestii ewentualnego obowiązku podatkowego od towarów i usług, a ważniejszej jeszcze kwestii odpowiedzialności biegłych w szczególności. Na początek przyjrzyjmy się aktualnemu stanowi prawnemu i przystawalności doń powyższej *Interpretacji*.

I. Art. 1 ust. 1 *Ustawy...* stanowi, że reguluje ona opodatkowanie podatkiem od towarów i usług. Nie może ona więc regulować kwestii obłożenia biegłych podatkiem VAT, bo ich działalność nie jest ani sprzedażą (dostawą, importem) towarów, ani też świadczeniem usług<sup>3</sup>.

II. Zgodnie z art. 6 pkt 2 *Ustawy o podatku od towarów i usług...* jej przepisów nie stosuje się do czynności, które nie mogą być przedmiotem prawnie skutecznych umów. I z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przypadku opiniowania na użytek postępowań przygotowawczych lub sądowych. W świetle prawa niemożliwe jest skuteczne zawarcie cywilnoprawnej umowy o wydanie opinii procesowej, nawet gdyby zawarcie takiej umowy nakazał jakiś organ władzy publicznej lub ktoś działający z jego upoważnienia. W konsekwencji nie jest możliwe dochodzenie roszczenia o wynagrodzenie w drodze powództwa cywilnego (Uchw. SN z 28 listopada 1974 r., III CZP 76/74). Stosunek łączący organ procesowy i biegłego jest bowiem publicznoprawnym stosunkiem procesowym – nie stosunkiem cywilnoprawnym; a opinia jest materiałem urzędowym (I SA/Kr 829/98). Opiniowanie jest spełnianiem obywatelskiego obowiązku (tak jak dla świadka składanie zeznań) wyraźnie przez prawo procesowe (por. np. art. 195 k.p.k.) nałożonym na każdego, kto „... ma odpowiednią wiedzę w takiej dziedzinie). **Biegły to nie zawód** (jak powoływany w *Interpretacji* adwokat), **lecz rola procesowa. W toku opiniowania organ procesowy cały czas nie jest partnerem, lecz ma pozycję władczą**, przejawiającą się m.in. tym, że:

1. Organ procesowy nakłada ten obowiązek na przez siebie wybraną osobę. Wg SN w efekcie wezwania do pełnienia funkcji biegłego dochodzi do swego rodzaju zatrudnienia (Post. SN z 12 stycznia 1971 r., I CZ 139/71).

2. Kodeks postępowania karnego nie przewiduje możliwości uchylenia się od pełnienia tego obowiązku, (chyba że zaistniałyby kodeksowe przesłanki wyłączenia). Kodeks postępowania cywilnego jest nieco łagodniejszy (art. 280 k.p.c.) i przewiduje możliwość uchylenia się od tego obowiązku, ale tylko (jeśli nie liczyć kodeksowego prawa do odmowy zeznań) w razie zaistnienia „... przeszkody, która unie-

---

<sup>3</sup> Osobliwe, ale fakt, że działalność biegłych nie jest świadczeniem usług, jest akceptowany przez Ministerstwo Finansów. We wspomnianej *Interpretacji* zapisano bowiem, że „Opinia wydana przez biegłego jest ewentualnie dowodem w postępowaniu sądowym, a nie usługą, której bezpośrednim odbiorcą jest uczestnik postępowania”. Skąd zatem w tejże samej *Interpretacji* znalazło się wcześniej wspomniane odwołanie do art. 8 „Ustawy...”, w którym mowa jest o usługach? Jak też resort finansów – odnosząc wspomniany art. 8 do art. 15 i podrzędnego tam wyliczenia – wyobraża sobie tworzenie przez artystów, albo czynności duchownych podejmowane z przymuszenia organów władzy?

możliwa... wydanie opinii”). Jeśliby więc trzymać się *Interpretacji*, według której opiniowanie jest samodzielnie wykonywaną działalnością gospodarczą, w konsekwencji należałoby odpowiednie artykuły obu kodeksów (k.p.c. i k.p.k.) uznać za niekonstytucyjne. O ile bowiem na każdym cięży powinność ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych (w tym m.in. płacenia podatków), o tyle nikogo nie można przymusić do podejmowania i prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej, gdyż Konstytucja RP (art. 20) gwarantuje w tym zakresie (prowadzenia działalności gospodarczej) swobodę<sup>4</sup>.

3. To organ procesowy oznacza przedmiot i zakres ekspertyzy (art. 194 pkt 2 k.p.k.) oraz termin jej złożenia (art. 194 pkt 3). W razie potrzeby (i wg własnego uznania) pytania kreujące zakres może uszczegóławiać i uzupełniać (art. 198 § 2 k.p.k.).

4. To organ procesowy decyduje o formie opinii (art. 278 § 3 k.p.c., art. 200 § 1 k.p.k.). Nawet jeżeli wydano pisemną opinię, organ procesowy może nakazać biegłemu stawiennictwo celem przesłuchania; czemu biegły musi się podporządkować i pozostawać do dyspozycji organu (art. 286 k.p.c., art. 200 § 3 k.p.k.).

5. Organ procesowy nie tylko i dostarcza biegłemu przedmiot badań, ale i decyduje, czy i ile pozostalego materiału dowodowego może poznać biegły (art. 284 k.p.c., art. 198 § 1 k.p.k.) oraz czy niektóre badania biegły będzie mógł przeprowadzić (zob. np. art. 203 § 2 k.p.k.). Zastosowania niektórych metod może zabronić – np. dla zachowania dowodu rzeczowego w stanie nienaruszonym.

6. Organ procesowy aktywnie uczestniczy w opiniowaniu, decyduje o ewentualnej wspólnocie badań i kompleksowości opiniowania (art. 193 § 3 k.p.k.), jeżeli uzna to za stosowne to może w badaniach uczestniczyć (art. 198 § 2 k.p.k.), a w niektórych uczestniczyć musi (art. 209 k.p.k.). W przypadku pewnych typów ekspertyz może skutecznie zastąpić biegłego (art. 254 § 1 k.p.c.).

7. Organ procesowy jest jedynym dysponentem opinii złożonej przez biegłego, poddaje kontroli proces opiniowania (dla ustalenia czy było zupełne, a produkt jest jasny) dokonując tzw. oceny jednostkowej, kierując się zasadami prawidłowego rozumowania, swą wiedzą i doświadczeniem życiowym uznaje daną opinię za dowód. W toku finalnej oceny dowodów (odpowiednio do przypisanej jej relewancji) przyznaje opinii moc perswazyjną czyniąc ostateczne ustalenia (zob. art. 233 k.p.c. oraz art. 7 i 201 k.p.k.).

8. Za spełnienie nałożonych nań obowiązków biegły **ma prawo** żądać wynagrodzenia (art. 288 k.p.c., art. 9.1 *Dekretu o należnościach świadków i biegłych... i § 2 Rozporządzenia o kosztach przeprowadzania dowodu z opinii biegłych...*). O wysokości wynagrodzenia, jakie w danej sprawie zostanie przyznane biegłemu przesądza organ procesowy (art. 10.1 *Dekretu...* i § 10 *Rozporządzenia...*) – w trybie opisa-

<sup>4</sup> W świetle art. 20 Konstytucji istotne wątpliwości rodzi też konstytucyjność art. 8 ust. 1 pkt 3 *Ustawy o podatku od towarów i usług...*

nym w art. 15.1 *Dekretu*... Kieruje się przy tym nie tylko żądaniem biegłego, ale i kryteriami wymienionymi w tychże przepisach oraz taryfikatorami, stawkami i zasadami kalkulacji określanymi przez Ministra Sprawiedliwości. *Rozporządzenie* stanowi zarazem, że to organ procesowy ponosi pozostałe koszty opiniowania, np. koszty odczynników lub amortyzacji sprzętu, koszty pobytu oskarżonego na obserwacji (zob. np.: II AKz 114/02) *etc.* Organ procesowy refunduje je biegłemu, a w razie potrzeby zaliczkowo wypłaca stosowne sumy (zob. także art. 288 k.p.c.).

9. Powyższe przepisy wg doktryny stanowią uszczegółowienie tego, co w międzywojennym kodeksie postępowania karnego (obowiązującym do 1969 r.) lapidarnie wyrażono słowami, że to **organ procesowy kieruje pracami biegłego** (art. 122 d.k.p.k.)<sup>5</sup>. Z przeglądu tych przepisów wynika nie tylko to, że **opiniując biegły** realizuje nałożony nań obowiązek, ale i to, że w toku realizacji **nie jest samodzielny, lecz kieruje nim organ procesowy**<sup>6</sup>. W doktrynie istnieje zgoda co do tego, że taki stan prawny jest właściwy<sup>7</sup>. Biegły nie jest przecież żadnym samoistnym bytem procesowym, lecz tylko narzędziem, którego używa organ procesowy dla poznania pewnego materiału dowodowego (IV CKN 1763/00)<sup>8</sup>. Innymi słowy: dla organu procesowego biegły jest tym, czym mikroskop dla biegłego. Taki „mikroskop” organ procesowy wybiera, przez pytania ustawia i odpowiednio reguluje (korygując pytania), układa na nim obserwowany obiekt (przedmiot ekspertyzy) *etc.* Stanowisko głoszące, że biegły to pomocnik sądu, w polskim orzecznictwie ukształtowało się jeszcze w okresie międzywojennym i nadal jest podtrzymywane (zob. np. wyroki SN: II 4 K 629/32<sup>9</sup>, a współcześnie II SA 992/98). Jeśliby więc podsumować powyższy przegląd, to – mówiąc językiem prawnym – realizując zadania nakazane przez organ procesowy biegły (wobec organu) „... podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek...” (art. 430 k.c.). Wg SN nawet w doborze metod i badań specjalistycznych biegły podlega kontroli organu procesowego (zob. post. SN z 25 czerwca 2003 r., IV KK 8/03). W świetle uregulowania zawartego w art. 430 k.c. to organ procesowy (a na zasadzie art. 417 k.c. w konsekwencji Skarb Państwa) ponosi odpowiedzialność za szkody poczynione przez biegłego w toku opiniowania<sup>10</sup>. W żadnym przypadku nie można porównywać biegłego

<sup>5</sup> Zob. np.: M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1968, s. 370; S. Kalinowski, *Opinia biegłego w postępowaniu karnym*, PWN, Warszawa 1972, s. 38 i 210 i n.

<sup>6</sup> Zob. np.: J. Szarek, *Lekarz weterynarii jako biegły*, Wyd. ART., Olsztyn 1994, s. 28–30 i n.

<sup>7</sup> O relacjach organ procesowy – biegły zob. także: K. Jaegerman, *Opiniowanie sądowno-lekarskie*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 64–100.

<sup>8</sup> Bliżej o tym zob.: T. Widła, *Ocena dowodu z opinii biegłego – jednostkowa i finalna*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, t. III, 2000, s. 327 i n.

<sup>9</sup> Cyt. za: S. Kalinowski, *op. cit.* Pozostałe orzeczenia cytowane za tezauresem „LEX” (zob. poz.: 6647, 7038, 7260, 7932, 28932, 38128, 34964, 40732, 45367, 43385, 53603, 53899, 78280, 78809, 80290 i in.).

<sup>10</sup> W szczególności wobec tzw. osób trzecich, o których mowa w art. 15 ust. 3 pkt 3 *in fine* – w wersji po ostatniej zmianie z 21 kwietnia 2005 r. *Ustawy o podatku pod towarów...* (Dz.U. Nr 90, poz. 756).

go z innymi osobami pojawiającymi się w postępowaniu, poza świadkiem (w sytuacjach wym. w art. 289 k.p.c., art. 197 § 3 k.p.k.). Z pewnością nie można go porównywać z adwokatem z urzędu. **Biegły działa w imieniu i na rachunek organów wymiaru sprawiedliwości**<sup>11</sup>, w sprawie nie prezentuje interesów stron, a gdyby tak się zdarzyło, organ procesowy byłby zmuszony do zastosowania normy opisanej w art. 196 § 3 k.p.k., etc.

III. Przyjmowanie za podstawę argumentacji statusu rzeczoznawców majątkowych występujących w roli biegłych – co rzekomo do opiniowania ma odnosić uregulowania *Ustawy o gospodarce nieruchomościami...* – jest nietrafny normatywnie i logicznie, albowiem:

1. W prawie podatkowym niedopuszczalna jest analogia, ani też wykładnie inadequate (rozszerzająca, zawężająca) bądź interpretacyjne zapełnianie luk w prawie. Wielokrotnie i stanowczo wypowiadał się na ten temat Naczelny Sąd Administracyjny – por. np.: SA/Gd 2062/92, SA/Bk 1252/97, I SA/Lu 384/98, I SA/Lu 1372/98, I SA/Lu 1540/98, I SA/Lu 1702/98 lub I SA/Łd 251/00.

2. Zastosowane rozumowanie nosi różnorakie oznaki uprawiania sofizmatyki. W szczególności rozpoznać w nim można trzy modelowe, podręcznikowe sofizmaty:

- *Ignorantio elenchi*. Prawo wyraźnie odróżnia rzeczoznawców od biegłych i tłumaczy (por. np. art. 233 § 4 k.k., zdanie pierwsze).

- *Przechodzenie od jednego do drugiego rodzaju (tranistus de genere ad genus)*; kiedy to reguły lub własności z jednego porządku przenosi się na inną płaszczyznę. Gdy rzeczoznawca majątkowy opiniuje w postępowaniu sądowym lub przygotowawczym, jego sytuację określają **uregulowania kodeksowe (k.p.c., k.p.k.), Dekret o należnościach... oraz związane z nimi rozporządzenia**; a więc te wszystkie uregulowania, które właśnie **kreują więzy tworzące... stosunek prawny pomiędzy zlecającymi wykonanie czynności i wykonującym zlecane czynności co do warunków wykonywania tych czynności, wynagrodzenia i odpowiedzialności zlecającego wykonanie tych czynności**.

- *Non sequitur*. Nie można też z przypadku szczególnego wnioskować o kwestiach ogólnych, jak to uczyniono w *Interpretacji...* Jedyny właściwy model rozumowania (*modus tollendo tollens*, tworzący jeden z wzorców składających się na prawnicze argumenty *a' fortiori*), wymaga zanegowania obu argumentów składowych (poprzednika i następnika). W *Interpretacji...* ten nakaz logiki formalnej zignorowano.

3. A zdroworoządkowo: uznanie za miarodajny schematu rozumowania, jaki w tej kwestii zastosowano w *Interpretacji*, rozciągałby uregulowania *Ustawy o szkolnictwie wyższym...* i *Ustawy o stopniach i tytule naukowym...* na opiniowanie

<sup>11</sup> Kto by twierdził inaczej, ten na zasadzie *dictum de omni – dictum de nullo* musiałby zarazem zaakceptować absurdalną tezę głoszącą, że medycy sądowi w wykonaniu decyzji organów procesowych kroją zwłoki w imieniu i na rachunek własny.

(wśród biegłych nie brak nauczycieli akademickich), ba, wg tego schematu, skoro obowiązek szkolny obejmuje dzieci, to i obejmuje wszystkich...

IV. Do jednoznacznych wniosków prowadzi także analiza systematyczna, a to dlatego, że:

1. Wyznaczając krąg podatników w art. 15 *Ustawy o podatku od towarów i usług*... przewidziano, że ma on być pobierany od osób fizycznych, które prowadzą samodzielnie działalność gospodarczą. A w ust. 3 pkt 3 tegoż artykułu uznano, że nie jest takową m.in. działalność wym. w art. 13 pkt 2–8 *Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych* – gdy osoby te są związane ze zlecającym prawnymi więzami tworzącymi stosunek – co do warunków wykonywania czynności, wynagrodzenia i odpowiedzialności zlecającego, czyli takimi właśnie, jaki współkreują *k.p.k., k.p.c., Dekret o należnościach...*, etc. Dla pełnej jasności: **w art. 13 pkt 6 *Ustawy o podatku dochodowym*...** (a więc wśród podmiotów wyłączeń wymienionych w art. 15, ust. 3, pkt 3 *Ustawy o podatku od towarów i usług*...) **mowa jest właśnie o biegłych wykonujących ekspertyzy do postępowania sądowego, dochodzeniowego, etc.** Ale nie tylko o nich. Wspomniany artykuł 13 zawiera wyliczenie podmiotów w pkt 2–9 (pkt pierwszy został wcześniej skreślony). Zestawienie obu przepisów wskazuje, że treści art. 15 ust. 3 pkt 3 nie można odnosić do podmiotów wym. w pkt 9 (tj. uzyskujących przychody z umów o zarządzanie przedsiębiorstwem, kontraktów menadżerskich, etc.). **Gdyby normą zawartą w art. 15 ust. 3 pkt 3 nie zamierzano obejmować biegłych**, o których mowa w szóstym punkcie wspomnianego wyliczenia, **punkt ten by pominięto**, tak jak pominięty został punkt dziewiąty<sup>12</sup>. Skąd zatem we wspomnianym art. 15 ust. 3 pkt. 3 *Ustawy* znalazło się owo zastrzeżenie o warunkach, odpowiedzialności, etc.? Właśnie dlatego, że wyliczenie obejmuje jeszcze podmioty wymienione w pozostałych siedmiu punktach (np. w pkt drugim artystów, w pkt trzecim duchownych, etc.). A nie wszelka (a niekiedy być może żadna) działalność tych podmiotów – w odróżnieniu od opiniodawczej działalności biegłych – spełniać będzie te wymogi.

2. Jak powyżej wspomniano o wysokości wynagrodzenia, jakie w danej sprawie zostanie przyznane biegłemu przesądza organ procesowy (art. 10.1 *Dekretu*... i § 10 *Rozporządzenia*...) – w trybie opisanym w art. 15.1 *Dekretu*... Kieruje się przy tym nie tylko żądaniem biegłego, ale i kryteriami wymienionymi w tychże przepisach. Organ w tej materii podejmuje decyzję procesową, którą cechują wszystkie

<sup>12</sup> Nie skorzystano też z możliwości takiej zmiany we wspomnianej nowelizacji z 21 kwietnia 2005 r. (Dz.U. z 23 maja 2005 r. Nr 90, poz. 756). O nowelizacji tej i o jej konsekwencjach bliżej zob.: M. Bogusz, *Problem podatku VAT od wynagrodzenia adwokata za udzielenie pomocy prawnej z urzędu*, „Palestra” 2005, Nr 5–6, s. 115 i n. *Nota bene* zredagowanie art. 15 ust. 3 pkt 3 *Ustawy*... po dokonaniu tej nowelizacji ma szansę na długo utrwalić się w pamięci przyszłych prawników. Powstał bowiem „podręcznikowy” przykład amfibologii, z którego zapewne ochoczo korzystają będą wykładowcy logiki dla prawników.

odpowiednie znamiona: zaskarżalność, czas potrzebny na uprawomocnienie, etc. Nawet prawomocne decyzje nie są zresztą ostateczne, bo decyzje z postępowań przygotowawczych mogą być skutecznie wzruszane nawet jeszcze w toku rozpatrywania przez sąd odwoławczy zaskarżonych decyzji sądów I instancji o kosztach postępowania (Uchw. SN z 17 września 1997 r., I KZP 18/97).

3. O tym więc w jakiej wysokości wynagrodzenie otrzyma biegły, dowiaduje się on – choć nie ostatecznie – dopiero po wydaniu postanowienia. A wypłaty niekiedy mają miejsce aż po latach (gdy należności zostaną ściągnięte ze stron). Jakże więc biegły ma ustalać wysokość VAT-u i kiedy powstaje obowiązek podatkowy<sup>13</sup>? Sytuacja opiniowania sądowego nie przystaje do żadnego ze wskazań wymienionych w art. 19 *Ustawy o podatku od towarów i usług...* To także przesłanka wskazująca na to, że redagując *Ustawę...* nie przewidywano ściągania podatku VAT za opiniowanie.

V. Z analizy tekstu *Interpretacji* wynika, że główny problem to właśnie rozumienie art. 15 ust. 3 pkt 3 *Ustawy o podatku od towarów i usług...*, a w szczególności kwestia **odpowiedzialności**. Otóż w opiniowaniu w konkretnej sprawie odpowiedzialność rozkłada się następująco:

1. Biegły – podobnie jak świadek – odpowiada za niesubordynację wobec organu (por. np. art. 287 k.p.c.) oraz za niedochowanie wymogu tzw. moralnej prawdziwości opiniowania (art. 233 § 4 k.k.). Powinnością biegłego jest stosować się do wskazówek i żądań organu procesowego<sup>14</sup>.

2. **Organ procesowy** (a w konsekwencji Skarb Państwa) **odpowiada za wszystkie czynności, jakie podjął biegły w celu wykonania postanowienia** (ale tylko za takie) **oraz za skutki wykorzystania opinii** (art. 417 w zw. z art. 430 k.c.). Dotyczy to działań badawczych właściwych metodom oraz samego zaopiniowania. **Jeżeli by opinia biegłego – a następnie decyzja procesowa – okazała się błędna, obciążą to organ procesowy** w tym sensie i dlatego, że organ ten:

- Dokonał błędnej tzw. oceny uprzedniej oceny dowodu, tzn. źle wybrał dostarczyciela opinii (*culpa in eligendo*)<sup>15</sup>. Jeżeli organ dostarczyciela opinii wybrał spośród osób wpisanych na listę biegłych sądowych, odpowiedzialność tę dzieli z organem (prezesem sądu okręgowego), który poprzez powzięcie decyzji o wpisie porę-

<sup>13</sup> Z tym problemem Minister Finansów ostatnio uporał się wcale zgrabnie, skorzystawszy z „gumowej” delegacji zawartej w art. 19 ust. 22 *Ustawy o podatku od towarów...* i rozporządzeniem (Dz.U. z 31 maja 2005 r., Nr 95, poz. 797) moment powstania obowiązku podatkowego u osób wykonujących usługi dla sądów lub prokuratur wyznaczył na dzień, w którym dokonano całości lub części zapłaty.

<sup>14</sup> M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *op. cit.*, s. 362.

<sup>15</sup> O ocenie uprzedniej – jej roli i sposobach działania – bliżej zob.: Z. Kegel, *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 383, Wrocław 1976, s. 84–105; T. Widła, *Ocena dowodu z opinii biegłego*, Wyd. UŚ, Katowice 1992, s.: 24–42 i tegoż: *Aprioryczna ocena dowodu z opinii biegłych (w:) Nauka wobec prawdy sądowej* (red.: R. Jaworski, M. Szostak), Wyd. Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2005.



czył za posiadanie przez daną osobę odpowiednich kwalifikacji moralnych i fachowych i poręczenie to podtrzymuje poprzez niepodjęcie w odpowiednim czasie decyzji o skreśleniu tej osoby z listy (§ 6 ust. 2 Rozporządzenia MS w sprawie biegłych sądowych, z 24 stycznia 2005 r.). To prezesi sprawują nadzór nad praktyką opiniodawczą biegłych, prowadzą stosowną dokumentację, im sędziowie zgłaszają zastrzeżenia i uwagi odnośnie co do jakości i terminowości wykonywania postanowień przez biegłych. Obciążają organ także błędy wynikłe z nieprawidłowego skompletowania materiału badawczego (np. przez dostarczenie próbek od niewłaściwej osoby), lub przedłożenia materiału niekompletnego (por. wyr. SN w sprawie: III KK 207/02), nieprawidłowego postawienia pytań, niewłaściwego uczestnictwa w badaniach, etc.

- Nie sprawował należytej kontroli albo dokonał błędnej oceny jednostkowej dowodu, na użytek czego organy zostały wyposażone w odpowiednie narzędzia (por. np. art. 196 k.p.k., 198 k.p.k., 201 k.p.k., etc.; zob. także post. SN w sprawie: IV KK 9/03). W efekcie nieposłuszenia się lub nieprawidłowego posłuszenia się tymi narzędziami nie powziął wątpliwości odnośnie do wiedzy lub bezstronności biegłego, nie wezwał innych biegłych, źle zinterpretował wnioski, itp.<sup>16</sup>.

- Dokonał błędnej oceny finalnej opinii. Np. błędnie przyjąwszy fałszywe zeznania świadków spośród sprzecznych opinii uznał nie tę, która była trafna, ale tę, której wnioski pozostawały w zgodzie z tymi zeznaniami, albo jeżeli za miarodajne uznał stanowisko, za którym opowiedziała się większość z powołanych biegłych, a nie rzeczywiście trafne, mimo że wyrażane przez mniejszość, itp.

3. Podsumowując więc – rozważane uregulowanie normatywne poddane analizie z zastosowaniem wszystkich postaci wykładni (gramatycznej, logicznej, systematycznej i celowościowej), wyniki studiów literatury przedmiotu i orzecznictwa jednomyślnie wskazują na to, że:

- **Biegły, realizując nakazane mu postanowieniem czynności badawcze, działa na rzecz organu procesowego, z jego umocowania, pod jego kierownictwem i wg jego wskazówek, który to organ (jako jedyny uprawniony) czyni z opinii właściwy w swym mniemaniu użytek orzeczniczy. Organ procesowy ponosi więc odpowiedzialność (instancyjną i wobec tzw. osób trzecich) za tak podejmowane i realizowane czynności badawcze oraz za użytek, jaki czyni z opinii.**

- **Opiniowanie na użytek postępowań, podejmowane na mocy postanowień organów procesowych, spełnia więc wymogi opisane w art. 15, ust. 3, pkt 3 Ustawy o podatku od towarów i usług... (w obecnym jej brzmieniu), a zatem nie podlega obłożeniu tym podatkiem.**

<sup>16</sup> Zob. np.: Z. Marek, M. Kłys, *Opiniowanie sądowo-lekarskie i toksykologiczne*, Wyd. ZAKAMY-CZE, Kraków 1994, s. 22; T. Tomaszewski, *Przesłuchanie biegłego w postępowaniu karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988, s. 164 i in.

4. Każde inne pojmowanie kwestii odpowiedzialności organów procesowych (a zwłaszcza przerzucania jej na biegłych w urzędowych deklaracjach np. Ministra Finansów), jest nie tylko błędne, ale i niebezpieczne – dla biegłych i dla funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości, albowiem:

- To, co obecnie zdarza się sporadycznie – tj. nękanie biegłych procesami – może przybrać postać masową. Biegli-psychiatrzy mogą spodziewać się pozwów o naruszenie dóbr osobistych, bo składają wnioski, o których mowa w art. 203 § 1 k.p.k.; pismoznawcy mogą być pomawiani o zniesławienie przez osoby, którym przypisali autorstwo obelżywych anonimów; biegły, którego opinii nie uznał sąd (choć być może to ona była jedynie trafną) może spodziewać się procesu, bo (w ocenie skarżącego) przyczynił się do wniesienia aktu oskarżenia lub do przedłużenia procesu, przez co wyrządził temu komuś szkodę, itp. Biegli nie byłiby także chronieni przed odpowiedzialnością karną, np. biegły z zakresu mechanoskopii, który wytrawił pokrywę silnika dla odczytania numerów, mógłby być pociągany do odpowiedzialności karnej za zniszczenie mienia (art. 288 § 1 k.k.); a pismoznawca, który w toku ekspertyzy zastosował niszczącą metodę badania środków kryjących, albo ekspert daktyloskopii, który posłużył się ninhydriną dla ujawnienia obecności śladów linii papilarnych, za zniszczenie dokumentu (art. 276 k.k.). Dla lekarza sądowego badanie tkanek mózgowych łączyłoby się ryzykiem uznania za sprawcę profanacji szczątków ludzkich. Z kolei biegłemu-lekarzowi, występującemu w sprawie o błąd w sztuce, groziłaby odpowiedzialność zawodowa – za występowanie przeciwko innemu lekarzowi, czego zabrania mu „Kodeks etyki...”. Lekarze nie mogliby też uczestniczyć w przymusowym pobieraniu krwi (np. od pijanych kierowców), bo zabiegi z naruszeniem ciągłości tkanek mogą wykonywać tylko za zgodą pacjenta, etc.

- Inicjowanie postępowań przeciwko biegłym może być narzędziem wzruszania prawomocnych orzeczeń. Już dziś – sporadycznie – zdarza się, że np. niedoszli spadkobiercy czują się pokrzywdzeni, bo sąd, kierując się opinią biegłego, przedłożony przez nich testament uznał za sfałszowany i postępowanie spadkowe zakończyło się niekorzystnym dla nich, prawomocnym postanowieniem. Wnoszą więc zawiadomienie o przestępstwie, a prokuratorzy – by uwolnić się od natarczywych petentów – sporadycznie bywa, że akceptują ich wnioski dowodowe i przesłuchują biegłych na okoliczność opiniowania w postępowaniu spadkowym lub, co gorsza, powołują nowych biegłych. Jeśli taka nowa opinia – mimo że błędna – okaże się korzystna dla danej osoby, spodziewać się należy powoływania się na nią jako na argument w staraniach o wznowienie postępowania spadkowego. Trudno więc mówić o honorowaniu przez wymiar sprawiedliwości zasady powagi rzeczy osądzonej, stabilności orzecznictwa...

- Ten stan zagrożenia trudno przecenić. I nie idzie tylko o same deformacje procesu opiniowania; ale i o chaos orzeczniczy i pokaźne opóźnienia w rozpoznawaniu spraw; a więc niepowetowane straty społeczne i finansowe. Bo który z biegłych zdecyduje się wtedy na nonkonformizm opiniodawczy i wyda opinię uczciwą, ale

inną niż dotąd zebrane w sprawie? Ilu biegłych podtrzyma swą dotychczasową współpracę z wymiarem sprawiedliwości i ilu ją rozwiąże, mając świadomość, że oto odsłaniają nowy obszar swej odpowiedzialności<sup>17</sup>?

---

<sup>17</sup> Ta niepokojąca perspektywa spowodowała zrozumiałe poruszenie w środowisku biegłych. Do obu resortów występowały w tej sprawie stowarzyszenia (Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne i Polskie Towarzystwo Psychiatryczne) – posiłkując się m.in. opinią wydaną w tej sprawie przez specjalistów od prawa dowodowego i prawa finansowego. W odpowiedzi Ministerstwo Sprawiedliwości – nie bacząc na ryzyko niepowetowanych szkód – przyjęło bierną postawę i poradziło zwrócić się do Ministerstwa Finansów. Natomiast Ministerstwo Finansów podtrzymało swe stanowisko arbitralnie uznając, że biegli opiniują na własną odpowiedzialność i w uzasadnieniu powołało się na rzeczoznawców majątkowych, a następnie stanowisko to promulgowało w Dzienniku Urzędowym.